Niemal każdy zna świętego Jana Pawła II, lecz nie każdy do końca wie, jakim był człowiekiem. „Zwykły, niezwyczajny, słaby, najwytrwalszy, kochający, umiłowany… przez wielu. (…) Ja powiem – to tylko człowiek lubiący kremówki z Wadowic. (…) w Krainie widzący Abla”. Wydaje się, że te wszystkie cechy charakteryzują świętego i postaram się przybliżyć jego życie poprzez odpowiednie argumenty.

Karol Wojtyła jako małe dziecko był zwyczajnym chłopcem, chodził do szkoły, dobrze się uczył, w wolnych chwilach grał z kolegami w piłkę. Gdy poszedł na studia okazało się, że był równie pilnym studentem co uczniem, jednak ich nie ukończył, bo wybuchła II wojna światowa. Aby uniknąć wywózki pracował fizycznie m.in. w kamieniołomach. Tam, pomimo wielu swoich słabości nauczył się głębokiego szacunku dla ludzi pracy.

Gdy wybrał drogę kapłaństwa, wyróżnił się tym, że był skromny, wyrozumiały, odznaczający się głęboką pobożnością księdzem, który oddawał bardziej potrzebującym swoje rzeczy. Kiedy został wykładowcą akademickim, bardzo szybko zjednał sobie młodzież. Wyruszał z nimi na wędrówki po górach, biwaki, spływy kajakowe. Umiał rozmawiać   
z młodymi ludźmi, nie tylko o Bogu, ale też o wszystkich sprawach, które ich nurtowały.

Po wyborze Karola Wojtyły na papieża cały świat się cieszył, a przede wszystkim Polacy. Nowego papieża Jana Pawła II wszyscy pokochali, gdyż on w swój pontyfikat wpisał służbę bliźnim, ubogim, potrzebującym, wołającym o pomoc. Był bardzo otwarty   
na ludzi. W każdą niedzielę z okna swojego apartamentu modlił się ze zgromadzonymi słowami modlitwy Anioł Pański. Wszyscy go kochali i chcieli być jak najbliżej swego umiłowanego papieża. Swoją głęboką pobożnością i dowcipem zdobył serca nie tylko wiernych, ale także watykańskich współpracowników. Potrafił wybrnąć z każdej sytuacji  
 i niewiarygodne pytania obrócić w żart. W swoim życiu wiele miejsca poświęcił zagadnieniu przebaczenia, co pokazał na swoim przykładzie i przebaczył swojemu zamachowcy Ali Agcy. Wszyscy, którzy się z nim spotkali miłowali go i brali jego nauki do serca.

Jan Paweł II nigdy nie zapomniał o Ojczyźnie i o tym, że jest Polakiem. Często podczas tych wizyt wspominał czasy ze swojej młodości „Po maturze chodziliśmy   
na kremówki” - te słowa wypowiedział, odwiedzając swoje rodzinne Wadowice. Z powodu swojego wieku i postępującej choroby papież bardzo cierpiał. Gdy zmarł, ludzie zgromadzeni wołali ,,Santo subito”, wyrażając przekonanie o jego świętości.

Według mnie, Jan Paweł II pozostał dla nas wzorem świętości w drodze do nieba. Odwołując się do fragmentu cytowanego wiersza, był człowiekiem, który posiadał wszystkie cechy w nim zawarte. Zwykły, niezwyczajny, słaby, kochający i umiłowany przez wszystkich ludzi na całym świecie. Idealny wzór do naśladowania.

Krzysztof Kufera